

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Wielka mowa Schuschnigga w Innsbrucku

Kancierz zapowiedział plebiscyt na nadchodzącą niedzielę

Wiedeń. — Kancierz Schuschnigg wygłosił wielką mowę w Innsbrucku na placu Dolfussa w obecności 35.000 osób. Mowa ta skierowana była przeciw austriackim hitlerowcom, ze względu na ich obecne metody prowadzenia walki politycznej.

Kancierz Schuschnigg zapowiedział, że dłużej nie zezwoli na demonstracje narodowych socjalistów. Schuschnigg wziął w obronę robotników austriackich przed posądzaniem ich o bolszewizm. Powiedział on, że wybrał Tyrol do swojego przemówienia, jako kraj, który zawsze walczył o wolność Austrii. Zapowiedział również realizację wielkiego programu gospodarczego. Cały charakter mowy Schuschnigga był gorącym apelem do sumienia i poczucia wolności obywateli austriackich.

Kancierz Schuschnigg podczas mowy swojej ogłosił następującą odezwę: „O wolną, niemiecką Austrię do ludności Austrii. Po raz pierwszy w historii Austrii zwraca się rząd jej z żądaniem jasnego przyznania się do ojczyzny. Dnia 13-go marca odbędzie się plebiscyt. Ma on wykaże przed całym światem, czy ludność Austrii skłonna jest pójść drogą, jaką my idziemy, drogą socjalnego pokoju, uprawnienia dla wszystkich, porzucenia walk partyjnych, co jest celem pokoju niemieckiego“.

Formuła głosowania brzmi: „Za wolną, niepodległą, socjalną, niemiecką, chrześcijańską i zjednoczoną Austrię, za pokojem, pracą i równouprawnieniem dla wszyst-

kich, którzy się przyznają do ojczyzny“. Pod formułą tą należy położyć słowo — tak. — Uprawnieni do głosowania będą obywatele austriaccy powyżej lat 24, we-

ług zasad austriackiej konstytucji.

W kołach politycznych Austrii sądzą, że plebiscyt może przynieść Austrii wojnę domową.

Zmiana rządu we Francji

Rząd premiera Chautempsa podał się do dymisji. Prezydent Lebrun powierzył misję utworzenia rządu przywódcy socjalistów Leo-

nowi Blumowi. Blum przystąpił do rozmów z przywódcami stronnictwa dla zorientowania się, kto będzie mógł wejść do nowego rządu.

Dyktatura w Sowietach

trzeszczy w posadach

Bukareszt. — „Buna Vestire“ zamieszcza artykuł na temat sytuacji w Sowietach. Pismo stwierdza, że istotną przyczyną krwawej masakry wśród przywódców bolszewickich, trwającej od 2-oh lat, jest obawa Stalina przed upadkiem, który grozi mu coraz bardziej.

„Stalin — pisze dziennik — straci jeszcze Bucharina, Rykowa, Ra-

kowskiego i innych, ale i jego czas się zbliża. Za miesiąc, dwa czy za rok, dyktatura Stalina runie. Rosja bolszewicka trzeszczy w posadach. Nie trudno przewidzieć rywalizację, walki, a może i wojnę domową, która jej grozi. I dlatego nie trzeba ulegać sugestii wielkości Rosji, jej armii i jej „osiągnięć“ a przede wszystkim nie trzeba się Rosji obawiać.“ (ATE)

Odpowiedź na interpelację Ks. Lubelskiego w sprawie „tajemnicy skrzynki pocztowej“

Podawaliśmy swego czasu treść interpelacji pos. ks. Lubelskiego w sprawie naruszenia tajemnicy korespondencji.

Na interpelację tę pos. ks. Lubelski otrzymał odpowiedź od ministra Poczty i Telegrafów, który, donosi, że przeprowadzone dochodzenie nie doprowadziło do wykrycia sprawców narusze-

nia korespondencji pomiędzy pos. ks. Lubelskim a b. marszałkiem Sejmu Ratajem.

Przy końcu odpowiedzi p. minister oświadcza, że wszelkie stwierdzone przypadki naruszenia tajemnicy korespondencji przez pracowników przedsiębiorstwa będą ścigane i tepione z całą bezwzględnością.

Mścicielstwo

Rzecz zrozumiała, że krzepnięcie i wzrastanie mocy ruchu ludowego wielu ludziom zganiana sen z oczu, doprowadza do gorączki i bladości strachu. Gdy więc tylko nadarzy się jakaśkolwiek okazja, nie pomina jej by sobie nie ulżyć i nie poprowadzić dywersyjno-mścicielskiej akcji mającej na celu szkolenie ruchowi ludowemu.

Taką okazją dla wielu pism czerwoniacko-sensacyjnych no i en deckich, było wykluczenie dra Putka ze Stronnictwa Ludowego. Tuściły więc w świat pisma te naiwną pogłoskę, że z wykluczonymi drem Putkiem akcją polityczną w terenie wszczął inż. Solarz dyrektor Uniwersytetu Wiejskiego w Gaci.

Oczywiście wiadomości te są

całkowicie fałszywe, a puszczane są w świat tylko w celach dywersyjno-mścicielskich. Współpraca bowiem z ludźmi wykształconymi

ze Strn. Ludowego, byłaby niczym innym, jak tylko samobójstwem politycznym. Tego nie mogą zrozumieć autorzy naiwnych i fałszywych pogłosek puszczanych w świat celem szkolenia Str. Ludowego.

Morderca Skwierawski skazany na karę śmierci

Przed sądem okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w procesie przeciwko Skwierawskiemu, który w celu zdobycia samochodu wynajął w Warszawie taksówkę, prowadzoną przez szofera Szlendaka, a wyjechawszy tą taksówką z Warszawy do Grudziądza, w okolicy Brodnicy zamordował szofera Szlendaka. Następnie trupa

Szendaka włożył do taksówki, powrócił do Warszawy i tu w okolicznych lasach zakopał zwłoki w lesie. Trupa zakopanego w lesie znalazła po kilku dniach dzieci.

Wdrożone śledztwo już po kilku dniach doprowadziło do ujęcia mordercy. — Skwierawski stawiony przed sądem, został skazany na karę śmierci.

Prawo jest fundamentem państwa

Honor jest piękną i cenną wartością człowieka. Honor czyli dbałość o swoją cześć, o godność osobistą nie zezwala człowiekowi na popełnianie takich czynów które są niezgodne z nakazami etyki, niezgodne z pojęciami uczciwości, prawości czy też z nakazami prawa obowiązującego.

Gdyby Twardewscy, Krzysztoforscy, Ruszczewscy, Michalscy, Parylewiczowie i cały legion innych złodziei grosza publicznego posiadali więcej poczucia honoru, więcej dbałości o godność osobistą, — to nie mielibyśmy ich afer szkodzących Polsce nie tylko na majątku, ale jeszcze więcej na reputacji. Stąd też powinniśmy dbać o to, by przez podnoszenie i rozwijanie poczucia honoru, podnosić i rozwijać enoty dodatnie u obywateli.

Nieszczęściem wielkim Polski przedrozbiorowej, nieszczęściem które w rezultacie doprowadziło do utraty naszej niepodległości był ogromny upadek dbałości o godność osobistą, o cześć wśród szlachty. Samowola, prywata, nieszanowanie prawa, stawianie interesów własnych ponad interes społeczny i państwowy, gwałty, najazdy, zrywanie sejmików i sejmów, obojętność całkowita w stosunku do państwa i jego potrzeb, oto grzechy szlachty, wynikające z zaniku poczucia godności osobistej i społecznej u szlachty, które w rezultacie doprowadziły do utraty samodzielności państwowej.

Wśród tego rozpasania, jedną z najpowszechniejszych przywar szlachty było nieposzanowanie praw obowiązujących, niepodporządkowywanie się wyrokom sądowym i królewskim i dochodzenie sprawiedliwości na drodze samosądów. Przysłowiowy w naszej historii jest Łaszczyca, rycerz z 17 wieku, który wyrokami skazującymi go na wysokie kary za uprawianie grabieży i łupiestwa, kazał podszyc sobie swój płaszcz na znak, że nie sobie nie robi z wyroków sądowych.

Tak już było najczęściej w okresie przedrozbiorowym, że gdy szlachta chciała jakiś nie był zadowolony z wyroku sądowego, zbierał watahę przyjaciół i najmitów i dokonywał napadu na przeciwnika, ruszając i szablą wymierzając sobie sprawiedliwość. I prawo najczęściej było bezsilne wobec tych samosądów i samowoli, bo wataha warchola była silniejsza od egzekutywy sądowej. Tak było ongiś.

W odrodzonej Polsce sądy i wymiar sprawiedliwości postawione

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Metody endecków

zostały na naczelnym miejscu ustroju państwowego. A konstytucja dziś obowiązująca w art. 49 mówi m. in. w pierwszych punktach co następuje:

1) Sady wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Przez wymiar sprawiedliwości sady strzegą ładu prawnego w państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa.

Tak więc do wymiaru sprawiedliwości i do strzeżenia ładu prawnego w państwie powołane są sady państwowe, mające do swej pomocy jako środki wykonawcze rozmaite organa bezpieczeństwa. Nie wolno zatem żadnemu obywatelowi samowolnie wymierzać sobie sprawiedliwości i na drodze bezpośredniej dochodzić swej krzywdy. Samowolne wymierzanie sprawiedliwości i samosady dokonywane na przeciwnikach godzą zatem w ład państwa i wprowadzają zamęt w poczucie prawne społeczeństwa. Każde przestępstwo, chociażby największe nie może być ukarane na drodze samosądu i samowoli. Od tego są sady którym jedynie tylko misję wymiaru sprawiedliwości powierzyło państwo i konstytucja.

Jakaż troska wobec wszystkiego powyższego, napędzić musi każdego obywatela po przeczytaniu sprawozdania z przemówienia senatora Malskiego wygłoszonego na pełnym posiedzeniu senatu.

W związku ze smutnymi zjawiskami w Wilnie, sen. Malski powiedział m. in.:

„Jest jedna prawda w życiu naszym, legionistów i żołnierzy komendanta. Honor służby nakazuje nam reagować bez względu na to, kto gdzie i jak uwłacza imieniu komendanta. Nie jest istotne, czy dużo bili, czy mniej bili. Ale prawdą jest, że reagować będziemy bez względu na to, czy wymiar sprawiedliwości będzie działał sprawnie, czy mniej sprawnie. Sreca nasza i honor żołnierski każą nam reagować natychmiast.“

Sprawa docenta Cywińskiego, autora artykułu uwłaczającego imieniu Marszałka Piłsudskiego znajduje się w sądzie. Sąd zatem jako jedyna instytucja powołana do tego przez konstytucję, zawyrokuje w jego sprawie.

Senator Malski jest członkiem izby która w parlamencie naszym reprezentować ma większy stopień rozważliwości, rozsądku, umiaru, taktu itd. niż izba niższa tj. sejm. Tymczasem z oświadczenia jego nie wynika to zupełnie. Przeciwnie w imieniu ogółu legionistów, oświadcza że w pewnych sprawach, reagować będziemy bez względu na to, czy wymiar sprawiedliwości będzie działał sprawnie, czy mniej sprawnie“ zaś to „czy dużo bili, czy mniej bili“ jest nieistotne.

Przełożywszy powiedzenie senatora Malskiego na język popularny, tak to powiedzenie mniej więcej wyglądałoby. Bez względu jak co sąd postanowi, my będziemy bili, bo bicie nie jest dla sprawy istotne.

Zrozumielibyśmy gdyby coś podobnego powiedział członek parlamentu meksykańskiego. lub japońskiego. Niestety senator Malski jest członkiem polskiego senatu, a powiedzenie jego jest znakiem bieżącego czasu. I to jest właśnie najsmutniejsze. (Iski)

W Wągrowcu przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w dniu 4 bm toczyła się sprawa z oskarżenia prywatnego prezesa WTKR p. Mikołajczyka przeciw M. Kapsie z Rgielska pow. wągrowieckiego i red. Bonowskiemu z Wągrowca wydawcy „Gazety Wągrowieckiej“ i „Dziennika Narodowego“ o to, że w ze-

szłym roku w maju i w czerwcu jeden słownie, a drugi w swych pismach pomówili prezesa Mikołajczyka jakoby on przeciwstawił się temu, żeby chłopci zorganizowani w WTKR mieli wziąć udział w Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu.

Przewód sądowy udowodnił całkowitą winę oskarżonych i chęć szkodenia pre-

zesowi Mikołajczykowi w opinii publicznej. Wobec p. Kapsy prezes Mikołajczyk zgodził się na zawarcie ugody, której tekst dosłownie przytaczamy:

„Oskarżony Maciej Kapsa, rolnik z Rgielska, prezes Kółka Rolniczego w Wągrowcu przeprasza p. Prezesa WTKR Stanisława Mikołajczyka za to, iż na zebraniu zarządu Kółka Rolniczego w Wągrowcu w dniu 9 maja 1937 i na zebraniu plenarnym tegoż kółka w dniu 6 czerwca, będąc w błędzie podał nieprawdziwą wiadomość, jakoby prezes Mikołajczyk na zaproszenie Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu o wzięcie udziału rolnictwa Wielkopolskiego w Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu odpowiedział, że WTKR jest organizacją zawodową i dlatego w Kongresie oficjalnego udziału nie weźmie. Oskarżony M. Kapsa zobowiązuje się powyższe oświadczenie ogłosić w przeciągu 14 dni od dnia 4 bm. licząc na własny koszt w „Gazecie Wągrowieckiej“, „Przewodniku Katolickim“, „Poradniku Gospodarskim“ na 1, 2, 3 stronie normalnym drukiem danego czasopisma. Sąd więc umarza skargę i zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 25 zł, oraz koszty postępowania sądowego.“

Natomiast co do oskarżonego Bonowskiego odbyła się rozprawa, która całkowicie udowodniła tendencyjność pisanych przez niego artykułów, oraz do pewnego stopnia złośliwe conajmniej postępowanie względem prezesa Mikołajczyka.

W procesie zeznawał między innymi X. Marlewski dyr. A. I. A. K., który swym zeznaniem potwierdził całkowicie tezy oskarżenia. Warto przy tym podnieść, że oskarżony Bonowski, który na rozprawie starał z siebie zrobić wielkiego obrońcę katolicyzmu — namyślał się nad zaprzysiężeniem księdza katolickiego, mimo, że obrońca oskarżonego zrezygnował z zaprzysiężenia księdza.

Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy — sąd przyszedł do przekonania, że wina Bonowskiego została udowodniona i skazał go za zniewagę prezesa Mikołajczyka na 100 zł grzywny, poniesienie kosztów sprawy oraz ogłoszenie wyroku w prasie przez siebie wydawanej ponadto w „Przewodniku Katolickim“ i „Poradniku Gospodarskim“.

Sąd w motywach podniósł, że osk. Bonowski podał w artykułach treść zupełnie nieprawdziwą, potwierdził to bowiem św. X. Marlewski, że treść tych artykułów niewątpliwie znieważa prezesa Mikołajczyka z racji spełnienia przez niego ważnej funkcji społecznej. Mianowicie artykuły te podważyły mogły w opinii publicznej wiarę w dobry stosunek prezesa Mikołajczyka do Kościoła i wiary katolickiej.

Ponieważ zaś prezes Mikołajczyk ma bardzo wielką pozycję społeczną w Polsce i biorąc ponadto pod uwagę religijność społeczeństwa ziem zachodnich, należy artykuły te uważać za wielce znieważające. Jako okoliczność łagodzącą zastosował sąd brak świadomości w działaniu.

Popierał sprawę prezesa Mikołajczyka mec. Kotecki z Gniezna, który w świetnym wywodzie wskazał źródło artykułów, które niewątpliwie ma podłoże walki politycznej i z tej też przyczyny cechuje artykuły złośliwość i chęć zdyskredytowania.

Mamy do zanotowania także drugi wyrok. Na prezesa P. T. K. R. w Śremie p. Drożdżika Wojciecha z Brna niej. Stępa rzucił również kalumnie uwłaczającą jego czci i dobremu imieniu. Mogło mu to również zaszkodzić, gdyż prezes Drożdżik jest znanym działaczem politycznym, gospodarczym i samorządowym na terenie Wielkopolski.

Sąd grodzki w Śremie, gdzie p. Drożdżik szukał sprawiedliwości, skazał również p. Stępa na karę aresztu, ponieważ uznał, że zarzuty były wysłane z palca.

Szczegóły tej sprawy podamy później. Dzisiaj jednak musimy z całym naciskiem, mając na uwadze te dwie sprawy — podkreślić nieuczciwość endecką w walce z przeciwnikami. Nie mając bowiem żadnych prawdziwych zarzutów, chwytają się pomawiań, oszczerstw i rzucania kalumnii, aby tylko przeciwników swych ubić. Przy głoszeniu zaś zasad katolicyzmu i zasłanianiu się nim w każdej sytuacji, wyglądają te sprawy bardzo niesmacznie i pp. endeckim przynoszą tylko wstyd i pogardę ludzi uczciwych.

„Największa tajemnica obecnego wieku“

London. — Na łamach „Daily Mail“ ukazał się obszerny artykuł znanego dziennikarza angielskiego Warda Price, omawiający toczący się obecnie w Moskwie proces pokazowy oraz jego mgliste kulisy.

Ward Price nazywa przy tym proces moskiewski „największą tajemnicą tego stulecia“.

Nie można sobie wytłómaczyć — oświadcza Price — jak ludzie tacy, jak Bucharin, Rakowski, Jagoda, Rykow i Krestinski mogą publicznie oskarżać się o zbrodnie, które pomysłami przechodzą wszelkie najsensacyjniejsze powieści kryminalne.

Jedyny sposób, by wyjaśnić tę zagadkę, to możliwość, że obłędne hasło bolszewizmu dziś już należy uważać za przebrzmiałe. Co się w tych dniach rozgrywa w Moskwie, pozostanie dla późniejszych pokoleń jeszcze po kilku stuleciach tajemnicą. Nigdy dotychczas nie rozegrał się podobny proces. Nigdy też nie widziano oskarżonych, nie czyniących najmniejszego wysiłku, by uzyskać łagodniejszy wyrok w obliczu strasznych kar, wymierzanych za tego rodzaju zbrodnie, o ile istotnie są one popełniane. Wszyscy 21 oskarżeni zachowują tak wielki stoicyzm, że można jedynie przypuścić, że zostali oni uprzednio przez GPU otruci lub zahypnotyzowani. Wiedza jednak nie zna dotychczas środków i trucizn o tego rodzaju skutkach.

Ward Price stwierdza następnie ironicznie: „Jak to się dzieje, że reżim sowiecki wogóle jeszcze istnieje, jeżeli jego wodzowie istotnie przeciwko niemu spiskują?“

Pierwszy skasowany wyrok o zajścia w Małopolsce

Sąd najwyższy w Warszawie rozpatrywał jeden z pierwszych procesów będący w związku z wypadkami sierpniowymi w Małopolsce.

Skargę kasacyjną wnosił znany działacz ludowy mgr. Stanisław Bandura, aresztowany w swoim czasie pod zarzutem przechowywania amunicji pochodzenia wojskowego. Zarzut ten okazał się nieprawdziwy, gdyż Bandura żadnej amunicji nie przechowywał, przeciwnie starał się ze wszelkich miar uspokajać ludność wiejską i w tym celu przy okazji udzielenia pomocy rannym zbierał pozostałe na miejscu laski karabinowe i niszczył je, aby usunąć z oczu ludności wszystko to, co mogłoby ją drażnić.

To też już w pierwszej instancji pro-

kurator zmienił podstawy oskarżenia i zarzucał jedynie Bandurze, iż tenże wyraził się publicznie w restauracji, że policja strzelała kulami dum dum.

Sąd grodzki w Mszanie Dolnej skazał Bandurę na pół roku aresztu a sąd okręgowy w Nowym Sączu, jako odwoławczy wyrok ten zatwierdził.

Obecnie sąd najwyższy uchylił wyrok skazujący.

Charakterystycznym jest fakt, że sam prokurator na rozprawie kasacyjnej wnosząc o uchylenie powyższego wyroku.

Mgr. Bandura odpowiadał z wolnej stopy, gdyż jako chory na płuca zwolniony został z aresztu śledczego zaraz po wyroku sądu grodzkiego. Bronił oskarżonego adv. dr. Zygmunt Galiński.

Policja rozwiązała zebranie Stronnictwa Ludowego

Zapowiedziane na dzień 6 bm. zebranie dla delegatów kół Stronnictwa Ludowego w Kozienicach woj. kieleckim nie doszło do skutku, ponieważ na salę, gdzie zebranie miało się odbyć, zaproszono około 400 delegatów, zaopa-

trzonych w legitymacje Stronnictwa, wkroczyła policja, rozwiązując zebranie. Gdy następnie zebrali się prezesi kół, celem naradzenia się nad wytworzoną sytuacją — policja rozwiązała i to zebranie.

O meloniki dla rządu i dla izb ustawodawczych

O amnestię dla Witosa i wygnańców politycznych — Ostra dyskusja w senacie nad budżetem

W poniedziałek rozpoczęła się debata budżetowa w pełnym Senacie, która potrwa do soboty włącznie. Posiedzenie poniedziałkowe poświęcone było rozprawie ogólnej, która toczyła się w obecności wszystkich niemal członków rządu.

Przewodniczący komisji budżetowej sen. Jędrzejewicz wniósł o przyjęcie ustawy skarbowej i budżetu w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, ze zmianami i rezolucjami komisji senackiej.

DEKLARACJA OZONU.

Dyskusję rozpoczęła deklaracja Koła parlamentarnego OZN złożona przez prezesa Koła sen. Dąbkowskiego.

ŻYCIE POLITYCZNE W POCZEKALNI.

Sen. Śliwiński określił stosunki wewnętrzne w Polsce jako coraz chwiejniejsze. Niemal wszyscy oczekują czegoś, co ma przyjść, każdy oczekuje czegoś innego, a w gruncie rzeczy nikt nie jest pewien co przyjdzie. Życie polityczne Polski dzisiejszej jest życiem w poczekalni. Z odmetu istniejących sprzeczności coraz wyraźniej wyłania się widmo typowej anarchii polskiej. Jeśli proces rozkładu będzie postępował dalej, byłoby złudzeniem przypuszczać, że możemy mieć silne rządy, zdrową politykę gospodarczą, mocną pozycję w świecie.

W CIENIU NADPREMIERÓW.

Sen. Michałowicz wytykał, że zamiast pójść drogą Konstytucji, wkroczone na drogę mglistej koncepcji. Obok Rządu Rzplitej powstało ugrupowanie, które miało sprawować władzę. Zażądano od obywatela zaniechania własnego myślenia i podporządkowania się jakiejś organizacji nadzrędną. Byliśmy świadkami, że szef obozu nie mający żadnej hierarchii w życiu państwowym, bierze udział w posiedzeniu Rady Ministrów, że podsekretarz stanu w jednym z najważniejszych resortów poświęca się prawie całkowicie sprawom tego obozu. (Chodzi tu o Ozon — przyp. red.) Nie sposób rządzić w cieniu nadpremierów. Siły charakteru nie mamy za wiele wśród ludzi, w jakikolwiek sposób biorących udział w sprawowaniu władzy w Polsce. Odszedł jeden mąż opatrnościowy, a pozostało tysiące mężów opatrnościowych.

W dalszym ciągu mówca oświadczył, że elitarna ordynacja musi być zmieniona.

W WIRZE SPRZECZNOŚCI.

Jeszcze ostrzej wystąpił konserwatysta sen. Bniński, który wysunął szereg poważnych zarzutów przeciwko polityce rządu.

Stwierdził, że konstytucja nie jest wykonywana, parlament nie reprezentuje większości społeczeństwa skutkiem wadliwej ordynacji wyborczej i niedopuszczalnych praktyk, jakie miały miejsce w czasie ostatnich wyborów. Opinia publiczna, gdy nie może swobodnie się wypowiedzieć, ucieka się do demonstracji i strajków, dlatego byliśmy świadkami pożalowania godnych zejść na terenie Małopolski. W łonie rządu nie ma jednolitych zasad politycznych, poszczególni ministrowie, a nawet

wojewodowie prowadzą politykę na własną rękę, która jest czasem nawet sprzeczna z interesem narodu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — nie ma programu w sprawach żydowskich czy ukraińskich, nie dąży do usprawnienia administracji i w sprawach polityki wewnętrznej nie posiada w ogóle żadnego programu. Nie można pominąć milczeniem niesłychanego faktu zabójstwa w kościele w Luboniu. Wyrażam zdziwienie, że policja mogła dopuścić do tej zbrodni albo wykazała nieudolność, nie wiedząc o rozwoju na tamtejszym terenie ruchu komunistycznego, albo też tolerowała „jacejkę” komunistyczną. Sądzę, że p. minister złoży w tej sprawie wyczerpujące wyjaśnienie.

BRAK ZAUFANIA DO RZĄDU.

Opinia publiczna wykazuje brak zaufania do rządu, a rząd nie szuka oparcia o tę opinię. System biurokratyczny tępi wszelką krytykę, co prowadzi do tego, że ludzie zasad usuwani są w cień, a wpływają taktycy i żonglerzy. Krytyka, jaka miała miejsce podczas debaty budżetowej gdzie indziej spowodowałaby jeżeli nie ustąpienie rządu, to jego rekonstrukcję, u nas pozostała bez następstw.

W końcu mówca porusza sprawę głośnych zejść wileńskich. W tej sprawie oświadczył, że „zasada praworządności musi być szanowana. Konieczność podkreślenia tego nasunęły mi smutne wrażenia, jakie mam z obiegających wersji wypadków, które zaszły w Wilnie. Sprawa ta, w której do tej pory nie nastąpiło żadne

miarodajne oświadczenie, niepokoi nadal opinię publiczną”.

Stwierdziwszy następnie, że „podstawową zasadą obowiązującą wojsko winno być poszanowanie prawa i dyscypliny”, sen. Bniński oświadczył, że w sprawie wileńskiej zmuszony był złożyć interpelację jednobrzmiącą z tą, jaka była zgłoszona w Sejmie.

Po senatorze Bnińskim zabierali głos przedstawiciele mniejszości narodowych. Senator rabin Schorr oświadczył, że Żydzi w senacie głosować będą przeciwko budżetowi. Senator Wiesner (Niemiec) ubolewał, że przeciwko niemieckim właścicielom skierowuje się ostrze reformy rolnej, jednak wierzy on w porozumienie narodu polskiego z niemieckim, gdyż mają one wielką misję do spełnienia w świecie i dlatego Niemcy będą głosować za budżetem.

Sen. Łucki (Ukrainiec) oświadcza, że senatorowie Ukraińscy wstrzymają się od głosowania i to ma być ich rozmowa polityczna z rządem.

MELONIKI DLA RZĄDU I PARLAMENTU.

Sen. Dzieduszycki (konserwatysta) występuje przeciwko elatyzmowi oświadczaając, że należy „rozebrać” gmach elatyzmu państwowego, urzędnikom ustawowo trzeba zabronić należenia do rad nadzorczych w przemyśle.

Dla rozwoju ekonomicznego potrzebny jest spokój polityczny. System polityczny nie może być systemem rozgrywek o władzę, lecz musi polegać na uzgadnianiu społeczeństwa, władz państwowych i izb ustawodawczych.

Przypomniał on, że premier Składkowski tęskni do tego, żeby w cywilu z melonikiem na bakier, lasczką w rękę i z piosenką na ustach mógł wolny od trosk przechadzać się po Nowym Świecie. Sen. Dzieduszycki uważa, że właściwie całe społeczeństwo tęskni do tego, żeby nie tylko rząd, ale również i obie Izby ustawodawcze z melonikiem na bakier i z piosenką na ustach poszły przechadzać się na Nowym Świecie (ulica w śródmieściu Warszawy).

PRZESŁADOWANIE WSZYSTKICH PRZEZ WSZYSTKICH.

Wytworzył się jakby system tasiemcowy przesładowania wszystkich przez wszystkich, przejawia się on w sposobie ściągania podatków, w nieuzasadnionych mandatach karnych, w nieokreśleniu kto ma daną rzecz załatwić, w krępowaniu samorządów przez starostów itd.

O AMNESTII DLA WITOSA I WYGNAŃCÓW POLITYCZNYCH

Stworzenie O. Z. N. musi poprzedzić stworzenie prawdziwej zgody narodowej. W tym celu społeczeństwo, rząd i izby ustawodawcze muszą w ciągu trzech miesięcy zaprzestać wszelkich rozgrywek. Po tym muszą zgodzić się na arbitraż w postaci komisji wybranej w składzie trzech posłów i trzech senatorów przez Sejm i Senat. Ta komisja powinna uchwalić projekt amnestii dla wygnańców politycznych, szczególnie dla Witosa, wytyczne ordynacji wyborczej, projekt ustawy gwarantującej wolność prasy, projekt stałej rady ekonomicznej, która stałaby się radą reprezentującą społeczeństwo.

Sen. Petrażycki porusza zagadnienie mniejszości żydowskiej. W psychice narodu polskiego dokonał się olbrzymi przełom. Naród polski żywiołowo dąży do handlu i przemysłu i w ogóle do działalności ekonomicznej. Z tą chwilą los Żydów w Polsce jest przesądzony. Sytuacja ich będzie się z miesiąca na miesiąc, z roku na rok pogarszać, aż będą musieli wylądować. Jest to żelazna konieczność, wypływająca z pierwszego prawa socjologicznego.

SAMOSĄD 20. WIEKU GODZI W AUTORYTET PRAWA.

W końcu swego przemówienia sen. Petrażycki porusza wypadki wileńskie, oświadczaając, że osoby i pamięci marszałka Piłsudskiego nie można bronić drogą samosądu. Broni ją bowiem autorytet własny, oraz autorytet prawa Rzeczypospolitej. Samosąd w 20. stuleciu godzi w autorytet prawa, w praworządność, sieje anarchię i czyni nieobliczalne w skutkach szkody Państwu. Ci, którzy pozwolili sobie na ubliżenie pamięci Marszałka Piłsudskiego siedzą na ławie oskarżonych. Wyrażam jednak pewność, że władze wojskowe wywiążą należyte prawne konsekwencje w stosunku do tych, którzy pozwolili sobie uciec się do samosądu w tej sprawie. (Oklaski).

Na tym rozprawę ogólną wyzerpano.

Interpelacja w sprawie wypadków wileńskich

Jak to podajemy na innym miejscu „Gazety” p. senator Bniński zgłosił do łaski marszałkowskiej interpelację dotyczącą wypadków jakie w miesiącu lutym miały miejsce w Wilnie. Interpelacja ta została przyjęta.

Brzmi ona następująco:

„Dnia 30 stycznia r. b. ukazał się w „Dzienniku Wileńskim” artykuł profesora Cywińskiego, uwłaczający pamięci Pierwszego Marszałka Polski i obrażający uczucia Narodu Polskiego. Artykuł ten wywołał w dwa tygodnie później reakcję kilkudziesięciu oficerów służby czynnej w stosunku do profesora Cywińskiego, jak również do członków i personelu redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

Wobec nieukazania się do dzisiaj w tej sprawie żadnej oficjalnej enuncjacji, mam zaszczyt zwrócić się do Pana Prezesa Rady Ministrów zapytaniem, czy wiadome mu jest, że:

1. wyżej wymieniany artykuł prof. Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim” nie został skonfiskowany i nie spowodował żadnej reakcji prawnej aż do chwili ingerencji oficerów służby czynnej, kiedy to jak świadczy komunikat PAT z dnia 18 lutego r. b. zarówno prof. Cywiński, jak redaktor i wydawca „Dziennika Wileńskiego” p. Zwierzyński zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

2. że brak reakcji prawnej na powyższy artykuł prof. Cywińskiego spowodował wystąpienie kilkudziesięciu oficerów służby czynnej za wiedzą miejscowej władzy wojskowej, których kilku uzbrojonych w mundurach zjawilo się w mieszkaniu pro-

Cywińskiego, którego w obecności jego żony dotkliwie pobili. Równocześnie inna grupa oficerów 30 — 40 przebrała się w cywil i motocyklami do redakcji „Dziennika Wileńskiego”, gdzie opanowawszy tę redakcję pobili wydawcę p. Aleksandra Zwierzyńskiego, p. red. Fedorowicza, p. Żarnowskiego, dwóch gości redakcyjnych oraz po raz drugi prof. Cywińskiego, który w międzyczasie obandażowany przybył do redakcji. — przyczem niektórzy z wyżej wymienionych zostali pobici do utraty przytomności, tak że przebywają dotychczas w szpitalu.

3. że forma reakcji oficerów wywołała odruchy ze strony społeczeństwa i młodzieży akademickiej w Wilnie, w Poznaniu i we Lwowie, odruchy bardzo przykre i szkodliwe.

Ponieważ fakty powyższe nie wątpliwie są Panu Premierowi znane, a sąd sądził się już winnymi ciężkiej obrazy śp. Marszałka tak, że stanie się zadość sprawiedliwości, zapytuję:

co Pan Prezes Rady Ministrów zamierza przedsięwziąć, by wykluczyć na przyszłość uwłaczanie pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego,

by urzędnicy administracji państwowej, którzy dopuścili do ukazania się dnia 30 stycznia r. b. artykułu prof. Cywińskiego uwłaczającego pamięci Pierwszego Marszałka zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej,

czy oficerowie zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej?

Warszawa, dnia 7 marca 1938.

(—) Adolf Bniński

Wielki zjazd chłopów w Łowiczu

W niedzielę, dn. 6 marca br. odbyła się w Łowiczu wielki zjazd chłopów w którym wzięło udział około 4000 chłopów z 26 sztaandarami oraz orkiestrą z powiatu warszawskiego. Na zjazd przybyły delegacje powiatów: warszawskiego, mińsko - mazowieckiego, grójeckiego, błońskiego, kutnowskiego, gostynińskiego, plockiego, skierniewickiego i sochaczewskiego.

Obrady zjazdu poprzedzane były nabożeństwem odprawionym w starej kolegiacie łowieckiej za poległych chłopów w roku ub. w Małopolsce. W kościele zieleń się od sztandarów ludowych.

Po nabożeństwie w pochodzie ze sztandarami i orkiestrą udali się zebrani do domu ludowego. Do sali obrad weszło tylko tyle ile się zmieściło tj. około 3000 osób. Wszyscy z legitymacjami Stron. Ludowego. Reszta musiała zostać na dworze.

Na sali, na wysokiej estradzie na tle zieleni sztandarów zasiadło prezydium. Przewodniczący Włodarczyk zabiera głos. Wita członków Stronnictwa przybyłych z całego woj. warszawskiego. Powstaniem i chwilą milczenia uczczono poległych chłopów w ub. roku.

Następnie rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy przemawiał b. poseł Kureczak. Następnie o naszej polityce zagranicznej mówił b. min. Ładoś.

— Polityka zagraniczna, to jest sprawa, o której się na zebraniach chłopskich nie mówi, mówił b. min. Ładoś — to pańska rzecz, o której chłopom ani mówić, ani radzić nie trzeba. — A przecież muszą o niej wiedzieć masy chłopskie — które za nią zapłacą kiedys cały rozbitek. Polityka zagraniczna decyduje: pokój czy wojna. A jeśli wojna, to cały jej ciężar ponoszą masy chłopskie, które będą musiały złożyć największą ofiarę: krwi i życia.

Tu prelegent omawia konieczność utrzymania stosunków przyjaznych z państwami, które tak, jak i my, za wszelką cenę chcą utrzymać pokój, a nie z tymi, które wszystkimi siłami szyszą się do wojny, ostrzając sobie zęby na sąsiadujące z nimi ziemie.

— Swego nie damy, cudzego nie chcemy. Chcemy pokoju i przyjaźni z tymi państwami, które tego pokoju też chcą. Nie damy ruszyć ziem naszych nawet tam, gdzie są najbardziej zagrożone, nawet Gdańsk, który jest nasz i musi być nasz — zakończył swą mowę min. Ładoś.

Następnie przemawiał gen. Roja, a po nim p. Gojski który mówi o odby-

tym niedawno kongresie Stronnictwa Ludowego i o jego uchwałach.

Bardzo długo prelegent wylicza również nazwiska defraudantów groszą publicznego. Długo ciągnie się lista starostów, naczelników urzędów skarbowych i innych osób oskarżonych przez sądy za defraudacje. Delegat starostwa nie protestuje.

Teraz z kolei p. Kasperlik mówi o

historii strajków chłopskich. Po nim przemawiają pp. Katan, Czapski i Grzymek.

Po uchwaleniu rezolucji domagających się wykonania uchwał nadzwyczajnego kongresu S. L. z ubiegłego roku zebranie zakończono.

Podobne zebranie z 12 powiatów wyznaczono na dzień 27 marca br. w Plocku.

Wielkie katastrofy samochodowe

W środę rano na szosie pod Rakoczymem w odległości ok. 4 km od Starogardu na Pomorzu wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której 2-ch ludzi zostało ciężko rannych.

Niemiecki samochód tranzytowy, należący do firmy transportowej Herman Sajdel w Berlinie, najechał na przydrożne drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu. W chwili wypadku, samochodem kierował 27 letni szofer Artur Reischke, podczas, gdy kolega jego 28 letni Rudolf Prawicz, spał w samochodzie, odpoczywając po dyżurze przy kierownicy. Obu szoferów w groźnym stanie przewieziono do szpitala Sióstr Elżbietanek w Starogardzie.

Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie wyczerpanie szoferów. Przypuszcza się, że Reischke, prowadzący

samochód, zdrzemnął się przy kierownicy, co pociągnęło za sobą tak fatalne następstwa.

Inny groźny wypadek samochodowy wydarzył się na szosie między Krakowem a Wadowicami pod Mogilana-mi.

Autobus kursujący na linii Kraków — Wadowice — Bielsko, w drodze z Krakowa do Wadowic na zjeździe z Góry Mogilańskiej, wymijając jadącą szosą furmankę, zawadził o słupki przydrożne, obalając je i runął z wysokości 5 metrów w rów przydrożny. Autobus, którym jechało 18 pasażerów, rozbił się doszczętnie. Z jadących pasażerów pięć osób, które odniosły ciężkie rany, przewieziono do szpitala, pozostałych 13 pasażerów odniosło lekkie kontuzje.

Zamordowanie policjanta

W nocy z wtorku na środę w podwarszawskim uzdrowisku Otwock dokonano zabójstwa policjanta post. Stefana Haczko.

Nad ranem przed dworcem w Otwocku zajęła doróżka konna kilku pijanych pasażerów, którzy zaczęli się awanturować. Post. Haczko wraz z towarzyszącym mu kandydatem służby policyjnej Bardzińskim zażądali, aby

awanturnicy opuścili doróżkę i udali się do Komisariatu.

W pewnej chwili pijacy rzucili się na post. Haczko, zaś jeden z nich wyrwał policjantowi karabin i silnym uderzeniem kolby położył go trupem na miejscu. Prerażeni zabójstwem pijacy rozbiegli się i ukryli w pobliskich lasach. Podczas pościgu ujęto 3 awanturników. Zabójcę post. Haczko ditychczas nie ujęto.

Umorzone dochodzenia przeciw ludowcom

Po zwolnieniu z więzienia Sądu Okr. w Przemyślu hr. Drohojowskiego i Józefa Kasprzaka, a to bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku, hr. Drohojowski i Józef Kasprzak wracali autem z więzienia do swoich domów. Ludowcy, nie

znając jeszcze treści wyroku, w przekonaniu, że wymienionych całkowicie uniewinniono, witali przejeżdżających manifestacyjnie w czasie przejazdu tychże przez poszczególne gromady, jak Orły, Ostrów, Tuczępy, Munina, Pawło-

Sprostowanie

W związku z notatką naszą p. tyt. „Na co idą pieniądze ubezpieczonych. Z. U. S. udziela pół miliona kredytu żydowskiemu kasom bezprocentowym“ — umieszczoną w dodatku „Gospodarz i Osadnik“ z dn. 17-go lutego 1938 r. — Zakład Ubezpieczeń Społecznych nadesłał nam następujące sprostowanie:

„Nie jest prawdą, jakoby Zakład Ubezpieczeń Społecznych miał udzielić pożyczki C. K. B. — natomiast prawdą jest, że Komisarz Z. U. S. żadnej uchwały o udzieleniu takiej pożyczki nie podejmował.“

siów, Cieszacin Wielki, pow. Jaro-sław, ze sztandarami, orkiestrą itd.

Prokurator Sądu Okręgowego w Przemyślu dopatrzył się w tym powitaniu przestępstwa z art. 154 KK. Art. 154 KK powiada: „że kto publicznie nawołuje do popelniania przestępstwa lub je pochwała, podlega karze do lat 5-ciu lub aresztu“.

W sprawie tej przesłuchiowano szereg świadków w dochodzeniach prokuratorskich przez oddzielne sądy. Obecne dochodzenia te umorzono.

Kucik dla palaczy.

Prawdziwą rozkoszą dla palacza są zwiłki do papierosów MOKKA

22 komunistów

skazano na więzienie

W Kołomyi zakończył się proces przeciwko 39 oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie powiatu kosowskiego.

Z 39-ciu oskarżonych na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał 22 oskarżonych na kary od 4 i pół do 2 lat więzienia. 17 oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziądzką“

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

25

Dziwiło go bardzo, że panna Forster już się nie pokazała więcej. Pomyślał, że należałoby właściwie pójść do ogródka z warzywami i postanowił to zrobić w powrotnej drodze. Teraz nie miał ani chwili do stracenia, musiał się spieszyć do tego miejsca, a raczej do wylotu w parkanie granicznym.

— Niech się pan wynosi do diabła, Harrigan!

John wziął czapkę i ulotnił się natychmiast. Przed domem natknął się na Roberta Lawrence'a i Normana Fenwicka.

— Nie widział pan mojego szwagra, panie Harrigan? — zapytał Fenwick. Był blady i zmęczony jak po źle przespanej nocy.

— Nie, panie Fenwick, nie widziałem. Ale mogę pójść na górę i zobaczyć. Może jest w swoim po-

koju.

— Nie trzeba! — uciął grubiański Nober Lawrence. — Niech pan sobie nie przeszkadza.

John ukłonił się uprzejmie i poszedł do wschodniej części parku.

Nie był wcale uprzedzony do Normana Fenwicka, natomiast Robert Lawrence nie podobał mu się w najwyższym stopniu. Ten człowiek miał w sobie coś brudnego i odrażającego, przy tym ulegał wybuchom w złym tonie.

Na przykład, wczoraj wieczorem zrobił przy obiedzie ordynarną awanturę. Lucja Lawrence, która nie odznaczała się wybrednością i już dwukrotnie uciekała od męża — raz z kelnerem, drugi raz ze stangretem nawiązała kilkumi-

nutowa, bardzo ożywiona rozmowę z Johnem, przewracając oczami swoim zwyczajem i uśmiechając się zalotnie. Wówczas Robert Lawrence zaczął zadawać głupie pytania Johnowi z widocznym zamiarem ośmieszenia go i obrażenia. Ponieważ stary Lawrence wstał od stołu zaraz po ostatnim daniu, Archie ujął się za Harriganem i w niezbyt wyszukanej formie zwrócił bratu uwagę na całą niewłaściwość jego postępowania. Robert się uniósł. Obrzucił Archiego i żonę gradem ulicznych wyzwisk. John odszedł korzystając z lekkiego zamieszania.

Kim był w ogóle ten Robert Lawrence? O ile John zdążył się zorientować, ten człowiek żył z prowadzenia jakichś nieokreślonych nieuczynnych spraw, a jego jedyną jawną czynnością było studiowanie pism względnie działów poświęconych wyścigom.

Lucja Lawrence nie wywarła wrażenia, do którego dążyła niedwuznacznie. Wprawdzie z trzech kobiet, zasiadających przy stole, ona jedna nie wyglądała tak, jak gdyby się urodziła w wieży z epoki Tudorów zdołającej do tej pory stary park — jednak John, przy całej nieznajomości kobiet i przy

braku doświadczenia życiowego, wyczuwał w jej obejściu sztuczność i nieszczerłość.

Gdyby wiedział, że Lucja, przed usidleniem Roberta, w jednym z barów zawodowo zachęcała gości do picia, zrozumiałby oczywiście, dlaczego wczoraj wieczorem — zanim odszedł od stołu — wtknęła mu pokryjomu do kieszeni całe pudełko papierosów. Być może młody człowiek uległby czarom na swój sposób wytrawnej uwodzącej cielki, gdyby nie poznał Doroty Elford. Ale Lucja nie mogła konkurować z Puggy.

Pani Bardwell po znamiennej rozmowie w altanie nie zaszczyli przy którym spotkał wczoraj pannę Elford.

Po przyjeździe stwierdził, że wszystko było na swoim miejscu... oprócz panny Doroty. Zegarek wskazywał dopiero dziesiątą, więc do umówionego spotkania pozostało siedem godzin — cała wieczność dla młodego człowieka, któremu dziewczyna wpadła poważnie w oko.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sobota 12 marca 1938 r.
Sobota: Grzegorza Wielk.
Wschód słońca: 5,59; zachód: 17,33
Niedziela: Krystyny
Wschód słońca: 5,57; zachód: 17,35
Poniedziałek: Matydy
Wschód słońca: 5,55; zachód: 17,37

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“**
wydajemy w objętości 8 stron. Zrazem dodajemy „Gość Świąteczny“, względnie Dodatek Świąteczny

WOJ. CENTRALNE

SAMOBÓJSTWO PO ŚMIERCI MATKI
Łódź — Na smentarzu ewangelickim w Łodzi odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, na grobie swej matki uczeń 4 kl. gimnazjalnej, 18-letni Stanisław Paul. Przypuszczalnie przyczyną samobójstwa była rozpacz po zgonie matki.

POŻAR SZPITALA
Częstochowa — W Sabiniowie, gdzie mieści się szpital Ubezpieczalni Społecznej wybuchł pożar. Ogień objął budynki przy szpitalu, a następnie przetrząsnął się na budynek szpitalny, wywołując panikę wśród chorych. Zawieszana straż ogień ugasiła.

że tym wszystkim, którzy nie wpłacili należności za abonament na kwartał bieżący nie wysyłałiśmy

„Kalendarza Mariańskiego“
na rok 1938

prosimy zatem o najszybsze nadesłanie pieniędzy, byśmy mogli wysłać **„Kalendarz Mariański“**

Pożar wsi pod Stanisławowem

Wielki pożar wybuchł w Uchrynowie Górnym pod Stanisławowem. Łuna pożaru widoczna była w Stanisławowie. Pożar wybuchł — jak wykazały pierwsze dochodzenia — w domu Oleny Kaśko w czasie nieobecności domowników. Wskutek huraganowego wichru, ogień rozszerzał się z zastraszającą szybkością i mimo, że na miejsce pożaru wyjechał cały tabor straży pożarnej ze Stanisławowa, strawił doszczętnie przeszło 50 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkody wynoszą ponad 100 tys. zł.

Na miejscu pożaru rozgrywały się dantejskie sceny. Kaśkowa po powrocie do domu, widząc, że cały jej dobytek idzie z dymem, usiłowała rzucić się w płomienie. Według niesprawdzonych pogłoszek śmierć w ogniu miało znaleźć dwoje jej małych dzieci.

Wieś Uchrynow Górna w pow. stanisławowskim jest zamieszkała przez potomków szlachty zagrodowej.

Na miejsce pożaru przybył ze Stanisławowa wojewoda gen. Paśkowski i zajął się pogorzelcami.

REKRUTACJA NA ROBOTY DO NIEMIEC
Limanowa — Na terenie pow. limanowskiego przeprowadzona jest obecnie przez zarządy gminne rekrutacja robotników rolnych udających się na roboty sezonowe do Niemiec. Ogółem wyjechać ma z okręgu limanowskiego 250 osób.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, stosowana na czczo, przynosi znakomitą ulgę.

KRESY WSCHODNIE

ZBRODNI I SAMOBÓJSTWO
Brześć — Ludwik Richter zatrudniony w charakterze parobka w maj. Kurnica pow. brzeskiego, usiłował zamordować swą narzeczoną Marię Raczkowską zadając jej dwa pchnięcia nożem w brzuch, a następnie w zamiarze samobójczym zadał sobie nożem pchnięcie w serce. Oboje w stanie ciężkim zostali umieszczeni w szpitalu Brześciu n-B. Przyczyna — zawód miłosny.

SAMOBÓJSTWO KIEROWNIKA AGENCJI POCZTOWEJ
Wilno — W agencji pocztowej w Duksztach Pijarskich odebrał sobie życie kierownik agencji Włodzimierz Jermanowicz.

Pod Protektorem Jego Ex. Ks. Biskupa Mariana Fulmana i przy specjalnym błogosławieństwie Jego Eminencji Ks. Prymasa Kardynała D-ra Augusta Hlonda

PIELGRZYMKA DO RZYMU **zł 149.-** udział w uroczystościach kanonizacyjnych Bł. Andrzeja Boboli

WAGONS - LITS || COOK Warszawa, Krakowskie Przedmieście 42 i oddziały

SKAZANIE FAŁSZERZY 5-ZŁOTÓWEK
Grodno — Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Bolesława Kolkę z Grodna, Bronisława Marcinaisa, Stefana Kolkę, Stanisława Harackiewicza i Aleksandry Marcinaisa z Druskinik, oskarżonych o wyrób fałszywych 5-złotówek. Skazani zostali B. Kolkę, St. Kolkę i Marcinais po 5 lat więzienia, Harackiewicz na 4 lata i Marcinaisowa na 2 lata.

PROCES O ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE
Bielsk-Podlaski — W sierpniu ub. r. na targu w Brańsku przeprowadzono bojkot sklepów żydowskich, przy czym wywołano awanturę, podczas której kilka grup zaczęło wybijać szyby w mieszkaniach żydowskich. Zarazem poturkowano lekko kilku Żydów.

Główni uczestnicy ekcesów. Władysław Tur, Mieczysław Marciniuk, Stanisław Kuźma, Józef Oltarzewski i Czesław Bielawski — stana wkrótce przed sądem.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA
Ostrów-Mazowiecka — Wystrzałem z rewolweru w skroń usiłował pozbawić się życia kierownik rachuby wydziału powiatowego w Ostrowiu Maz. Jan Krajewski, znany swego czasu na terenie Białegostoku działacz B.B.W.R. Kula utkwiała w czaszce, naruszając mózg. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy.

Po samobójczym strzale runął z okna 5-go piętra

W niesamowitych okolicznościach popełnił w Warszawie w noc samobójstwo 53-letni emerytowany kapitan Witold Bartkiewicz. Stojąc na parapecie otwartego okna na 5 piętrze domu przy ul. Okólnik 5a wystrzelił on do siebie trzykrotnie z rewolweru i zachwiał się, runął na podwórze, ponosząc śmierć na miejscu. Kiedy do zmasakrowanego ciała samobójcy wezwano Pogotowie, było już późno. Lekarz stwierdził zgon.

Emerytowany kapitan Bartkiewicz przed kilku laty rozwiódł się ze swą żoną. Miał on dwoje dzieci. Córkę zabrała żona, a syn kształcił się w Katowicach. Cieszył się on opinią niezwykle spokojnego i solidnego człowieka. Pracował w Izbie Skarbowej przy ul. Elektoralnej 2 i wywiązywał się ze swych zajęć wzorowo.

Ostatnio kpt. Bartkiewicz zapadł na jakąś ciężką chorobę, która wywołała ślepotę. Na kilka dni przed samobójstwem chory wezwał do siebie wszystkich wierzycieli i powypłacał im długi do ostatniego grosza.



BIAŁY GLUSZEC
Wilno — W lasach pow. bractwskiego ukazał się rzadki okaz białego gluszcza. Białe wiewiórki i białe ciętrzewie z terenu bractwszczyzny budziły niedawno sensację na wystawie łowieckiej w Berlinie.

MAŁŻENSKA PARA SAMOBÓJCÓW
Nowogród — We wsi Poczapów, pow. nowogrodzkiego powiesiła się w stodole gospodyni 53-letnia Ludomila Bajduk, z rozpacz po mężu, który powiesił się w dniu 23 stycznia br.

SKAZANIE KOMUNISTÓW
Łuck — Sąd Okręgowy w Łucku skazał 4 Ukraińców w wieku od 16 do 19 lat ze wsi Skurcze za organizowanie komórek komunistycznych na kary więzienia; Semena Moskaluka na 2 lata, Wasyla Krawczenko na 2 lata, Medodija Kondyca i Aleksandra Chamulkę po 1 roku. Wszyscy pozbawieni zostali praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Jeden z oskarżonych został uniewinniony.

NIEUDANY NAPAD NA LISTONOSZA
Wilno — Na ul. Nowogrodzkiej w Wilnie dokonano napadu na listonosza Mieczysława Stanisła. Sprawców napadu aresztowano.

MAŁOPOLSKA
POŻAR WSI
Samobor — Wielki pożar wybuchł w Strzelbicach, pow. samoborskiego, wskutek wadliwej budowy komina w domu Andrzeja Błażka. Ogień z powodu silnego wichru przetrząsnął się na sąsiednie zagrody i strawił doszczętnie 16 budynków. Żywił szalał przez 3 godziny do północy, dopóki nie został zlikwidowany przez straż pożarną ze Starego Sambora. W czasie pożaru 80-letni Iwan Janiś doznał ogólnych poparzeń, wskutek których zmarł po kilku godzinach.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 11 marca 1938 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszennica zbier.	28,75—29,25	26,00—26,50	27,25—27,60	26,50—27,00
Żyto zbierane	21,25—21,75	20,25—20,50	21,40—21,65	20,75—21,00
Jęczmień	18,00—19,25	17,90—18,15	18,50—18,75	17,00—17,75
Jęczmień brow.	20,25—20,75	19,65—20,00	18,75—19,25	19,00—19,50
Owies	20,10—22,00	19,00—20,50	20,25—20,75	19,50—20,00
Maka pszen. 65%	39,50—41,50	40,25—40,75	38,75—39,75	41,00—42,00
Maka żytnia 65%	30,50—31,00	29,15—30,15	32,50—32,75	30,75—31,25
Otręby pszenne	15,25—15,75	15,00—15,75	15,00—15,25	15,50—16,00
Otręby żytnie	13,00—13,50	13,25—14,25	13,75—14,00	13,75—14,25
Rzepak zimowy	55,50—56,50	54,00—55,00	54,50—55,50	52,00—54,00
Groch polny	24,00—26,00	—	26,00—27,00	22,00—25,00
Groch Wiktoria	28,50—29,50	22,00—24,50	29,50—31,00	23,00—25,00
Kuchy rzepak.	16,75—17,25	16,75—17,75	19,00—19,50	17,50—18,25
Kuchy lniane	20,25—20,75	20,75—21,75	22,25—22,75	21,25—22,00
Ziemniaki sz. z	—	0,00—0,00	—	5,00—6,00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	5,25—5,50	6,50—7,00	—
Słoma prasow.	6,75—7,25	6,00—6,25	—	6,75—7,00
Siano luźne	—	7,60—8,10	7,00—8,00	7,75—8,75
Siano prasow.	8,25—9,25	8,20—8,75	—	9,00—9,75

Ceny żyta zagranicą:
Berlin —, —; Praga 27,22; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 24,31
Wartość dolara: 5,25 —; **Wartość gramu złota:** 5,92

Samobójstwo na grobie matki
Dozorca cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej w Łodzi znalazł na jednym z grobów leżącego chłopca w mundurze szkolnym. Uczeń nie dawał znaku życia, obok leżał rewolwer oraz teczka z książkami.

Po zbadaniu okazało się, że pozeń już nie żył. Chłopiec popełnił samobójstwo, strzelając z rewolweru w skroń. Samobójcą okazał się 18-letni Stefan Paul uczeń gimnazjalny Zgr. Kupców m. Łodzi. Paul popełnił samobójstwo na grobie swej matki śp. Sandowej, żony wicedyrektora Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi.

RH. 2437b



oto
dwa środki
niezbędne do
prania

Persil
Henkel's
Soda do prania
i bielenia
Bez chlorku

Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „PERSIL” w Bydgoszczy



LUDZIE NERWOWI UMIERAJĄ MŁODO

CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEŻ NIEKIEDY
I U SIEBIE JEDNEGO Z NASTĘPUJĄCYCH
OBJAWÓW OSŁABIEŃ NERWOWEGO?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniechęcenie do niektórych części ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wysokości, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawrasy krwi, ścisnienie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego. Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden, dwa lub kilka jednocześnie występują:

JEST TO OZNAKA, IŻ NERWY SĄ POWAŻNIE
OSŁABIONE I WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i nieporęczalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratis i franco wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radość niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energię, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakbyby nowonarodzeni.

TO POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ORZECZENIA
LEKARSKIE. KOSZT WYNOŚI TYLKO CENĘ
KARTY POCZTOWEJ. WYSYŁAM TĘ PO-
UCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ. ZUPEŁNIE GRATIS.

Jeżeli nie możecie napisać, to zachowajcie ogłoszenie

PANNONIA-APOTHEKE
BUDAPEST 72 POSTFACH 83. Abt. 160



Uporekliwe ZAPARCIE STOLCA

zatrzuwa organizm, pogarsza
samopoczucie, odbiera apetyt,
oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (ob-
strukcji) są łagodnym natural-
nym środkiem przeczyszczą-
jącym, wydają niestrawione
resztki pożywienia, stosują się
również skutecznie w choro-
bach nerek, wątroby, pęche-
rzyka żółciowego (kamicy)
reumatyzmie, artretyzmie,
hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

27 morgów bez inwenta-
rza spowodu starości na
sprzedaż Jan Mieczkowski
Brodna, ul. Kamionka 9.

RÓŻNE

„Buchalteryjne

Współczesne Wykłady
Warszawa. Nowogrodzka
48. gwarantują wieloletnie
działalność samodzielną —
natychmiastowy warsztat
pracy i Zamieszcowym ko-
respondencyjnie

GRUŻLICA PŁUC

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy
dla poci, wieku, i stanowiąca bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu,
grypy, uporekłego męczącego kaszlu itp. stosują
pp. Lekarze

„BALSAM TRIKOLAN - AGE”

który ułatwia wydzielenie się płuczyny usu-
wa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie
chorego, oraz powiększa wagę ciała.

Gospodarstwo

stare - rentowne za go-
tówkę do sprzedania. Bie-
dowo. p-ta Wławiorki, Za-
bel.

Gospodarstwo

około 23 mórg w tym staw
rybny w dużej kościelnej
wsz powódz spłaty spad-
kobierców sprzedam na-
tychmiast. Budynki w do-
brym stanie, kompletny
żywy i martwy inwentarz.
Cena według umowy. Ma-
rawski Julian Pokrzydo-
wo, now Brodnica, st. ko-
lej. Jajkowo.

Erzema,

liszaje, krosty, piegi, za-
czernienia, ojarzenia,
swędzenie skóry usuwa
„Krem regeneracyjny” La-
boratorium. Magister Gra-
bowski. Warszawa. Aleje
1-go Maja 2. Zgodnie w dro-
geriach. Cena 1.50 - 3 zł.

Irysy

znanej pierwszorzędnej
jakości o różnych smakach
poleca po cenach konkure-
ncyjnych i poszukuje
przedstawicieli
na własny rachunek Wy-
twórnia cukierków „Sło-
dycz” Buk Wlkp tel. 30.

NERWOL

CHENIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:

REUMATYZMIE

KLUCZ Z POWODU PRZEZIEBIENIA
POSTRZAŁO ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOŁASCHA

LWÓW MODERNIKA 1

Radioprogram z Warszawy

NIEDZIELA, 13 marca.

Warszawa. 8,00 Sygnał czasu i pieśń
Ave Maria; 8,05 Dziennik poranny; 8,15
Audycja dla wsi; 9,00 Tr. nabożeństwa z
kościół Po-Bernardyńskiego w Wilnie;
10,30 Muzyka z płyt; 11,30 Reportaż z ży-
cia; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa;
12,03 Poranek symfoniczny z Łodzi; 13,00
Przegląd kulturalny; 13,10 Nowela Sienkie-
wicza; 13,30 Muzyka obiadowa; 14,45 Audy-
cja dla wsi; 15,45 „Wszystkiego po trochu”
audycja dla dzieci; 16,05 Koncert kameral-
ny; 16,45 Aniela i życie — powieść mó-
wiona; 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie;
17,55 Chwilka Biura Studiów; 19,00 Teatr
Wyobraźni 19,35 Słynni wirtuozi; 20,35 Pro-
gram na jutro; 20,40 Przegląd polityczny;
20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Wiadomości
sportowe; 21,15 Precz z kobietami — we-
soła audycja; 22,00 Opowieści o Bethove-
nie; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika
wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PONIEDZIAŁEK, 14 marca.

Warszawa. 6,15 Kiedy ranne wstają zo-
rze; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka; 7,00
Dziennik poranny; 7,15 Muzyka; 8,00 Au-
dycja dla szkół; 11,15 Audycja dla szkół;
11,40 Tańce hiszpańskie — płyty; 11,57
Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja połud-
niowa 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,45
Z pieśnią po kraju; 16,15 Muzyka rozryw-
kowa w wykonaniu orkiestry klubu mando-
linistów; 16,50 Pogadanka aktualna; 17,00
Wpływ odkryć i wynalazków — odczyt;
17,15 Recital fortepianowy; 17,50 Pogadanka
sportowa i wiadomości sportowe; 18,10
Pieśni (płyty); 18,30 Program na jutro;
18,35 Audycja dla wsi; 19,00 Audycja strze-
lecka; 19,30 Dyskutujemy; 19,50 Pogadanka
aktualna; 20,00 Koncert rozrywkowy; 21,40
Nowości literackie; 22,00 Koncert wieczor-
ny; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika
wieczornego, przegląd prasy i komunikat
meteorologiczny.

WTOREK, 15 marca.

Warszawa. 6,15 Kiedy ranne wstają zo-
rze; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka; 7,00
Dziennik poranny; 7,15 Muzyka; 8,00 Au-
dycja dla szkół; 11,15 Audycja dla szkół;
11,40 Śpiew (płyty); 11,57 Sygnał czasu i
hejnał; 12,03 Audycja południowa; 15,30
Wiadomości gospodarcze; 15,45 Audycja
dla dzieci starszych; 16,10 Przegląd aktu-
alności finansowo - gospodarczych; 16,20
Koncert orkiestrowy; 16,50 Pogadanka ak-
tualna; 17,00 Felieton; 17,15 Muzyka kame-
ralna; 17,50 Pogadanka rolnicza; 18,00 Wia-
domości sportowe; 18,10 Skrzynka technicz-
na; 18,25 Program na jutro; 18,35 Audycja
dla wsi; 19,00 Przy stoliku literackim; 19,30
Polska twórczość chóralna; 19,50 Pogadanka
aktualna; 20,00 Koncert rozrywkowy;
20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka
aktualna; 21,00 Sylwetki kompozytorów
polskich; 21,45 Koncert muzyki węgierskiej;
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wie-
czornego, przegląd prasy i komunikat me-
teorologiczny.

Odpowiedzi redakcji

— p. Kucharczyk St. Krasenin. —
„Kalendarz Marjański” wysłaliśmy.
— p. Głowacki Jan, Cechówka. —
Oplacono do 1 marca rb.
— p. Trzcionka Franciszek. Podlesie
Po nadesłaniu należności za kwartał
bież. „Kalendarz” wysłamy.
— p. Barski Antoni, Kaźmierzewo.
„Kalendarz Marjański” wysłaliśmy.

Humor



Prawdziwy optymista.

ZDROWIE TO SKARB UŻYWAJ ZATYM ZIOŁA DRA BREYERA KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBYCH:

- | | |
|--|-----------|
| Nr. 1 - w kaszlu, astmie, rozdmie płuc | cena 2.50 |
| Nr. 2 - w reumatyzmie, artretyzmie, złej
przemianie materii, nieczystości cery,
chorobach skórnych | 3.- |
| Nr. 3 - w chorobach żółciowo-kiszkowych,
wątrobowych, żółtaczce | 2.50 |
| Nr. 4 - w chorobach nerwowych, bólu gło-
wy, bezsenności, ogólnym wyczer-
paniu | 3.60 |
| Nr. 6 - w niedokrwistości i ogólnym osła-
bieniu | 4.20 |
| Nr. 7 - w chorobach nerkowych i pęcherzo-
wych | 3.- |
| Nr. 9 - przeczyszczające w chronicznym za-
twardzeniu i hemoroidach | 1.50 |

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach
składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni
„POLHERBA” Kraków-Podgórze. Skrz. Nr. 48/P
Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo
z wytwórni broszurę

Proszek od BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE 24 FABR.

KOWALSKINA

przy PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE



Wytwórnia Instru-
mentów Muzycznych.

Franciszek Niewczyk

Lwów

ul. Grodecka 2-B
noleca najtaniej wszelkie
instrumenty oraz przybo-
ry. Przyjmuje naprawy.
Cenniki na żądanie